

Sygn. akt I ACa 1709/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodnicząca: SSA Aleksandra Marszałek

Sędziowie: SSA Tadeusz Nowakowski (spr.)

SSA Walter Komorek

Protokolant: Małgorzata Kurek

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2015 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **H. P.**

przeciwko **H. G. – następcy prawnemu H. K.**

o ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 25 maja 2011 r. sygn. akt I C 644/09

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanej 3.600 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód H. P. wystąpił z powództwem przeciwko H. K.

o ustalenie, iż umowa darowizny nieruchomości zlokalizowanych w O. (...) przy ulicy (...), zawarta w dniu 26.11.1965 r. przez A. P. oraz H. K. jest nieważna, a także obciążenie pozwanego kosztami postępowania sądowego w tym kosztami zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. W ocenie powoda z uwagi na regulacje prawne obowiązujące w 1968 roku i decyzją darczyńcy o czasowej emigracji do Niemiec, darczyńca podjął decyzję o czasowym powierzeniu nieruchomości, na okres pobytu A. P. oraz jego najbliższej rodziny w Niemczech, swojemu krewnemu H. K.. W dniu 26.11.1965 r. doszło do zawarcia pozornej umowy darowizny przedmiotowych nieruchomości. Pozwany zobowiązał się do zwrotu przedmiotowej nieruchomości w razie powrotu do O. A. P. lub członków jego rodziny.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo i obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego

w kwocie 3.600 zł.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiło ustalenie, iż A. P. – ojciec powoda był wraz z żoną W. P., właścicielem nieruchomości obejmującej działki nr (...), a także drogi, podwórza i placu zabudowanego, o obszarze 11 arów 66 m², na której znajdował się stary i znacznie zniszczony czteroizbowy dom mieszkalny, chlew oraz stodoła, zlokalizowanych w O. (...), przy ulicy (...). W 1965 r. A. P. wraz z rodziną - żoną W. P. oraz synami: H., J. i J., podjęli decyzję o czasowej emigracji do Niemiec. Ze względu na obowiązujący wówczas art. 38 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 14.07.1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach (Dz.U. z 1969 r. Nr 22, poz. 159) A. P. podjął decyzję o przekazaniu spornej pozwanemu. Ostatecznie A. P. oraz H. K. zawarli w dniu 26.11.1965 r. przed notariuszem umowę darowizny spornej nieruchomości. Na tej nieruchomości obdarowany ustanowił prawo użytkowania na rzecz darczyńcy A. P. i jego żony W. P. na czas ich życia niepodzielnie. Następnie w dniu 11.12.1965 r. strony tej umowy zawarły kolejną pisemną umowę, zgodnie z którą pozwany zobowiązał się – w razie powrotu do O. A. P., W. P. lub ich synów: H., J., J. – do zwrotu darowanej nieruchomości, z obowiązkiem zwrotu pozwanemu wydatków poniesionych w celu utrzymania przedmiotowej nieruchomości.

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany przeprowadził kapitalny remont nieruchomości.

Po zawarciu umowy, podczas pobytów w Polsce A. P. nocował u pozwanego, z czasem gdy stosunki pomiędzy nim a pozwanym uległy pogorszeniu, A. P. nocował u swojej kuzynki.

Umową darowizny z dnia 11.06.2008 r. pozwany przeniósł własność w/w nieruchomości na swoją żonę.

Postanowieniem z dnia 30.04.2009 r. Sąd Rejonowy wO.w sprawie o sygn. akt: I Ns 26/09 stwierdził, iż spadek po A. P., w zakresie majątku spadkowego pozostawionego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie ustawy nabyli synowie H. P., J. P. (1) oraz J. P. (2) po 1/3 części każdy z nich.

Wezwaniem z dnia 29.09.2009 r. powód, powołując się na umowę z dnia 11.12.1965 r., domagał się od pozwanego dobrowolnego przeniesienia na swoją rzecz własności spornej nieruchomości. Pozwany odmówił uczynienia zadość wezwaniu.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał powództwo za nieuzasadnione.

Powód kwestionował tytuł prawny pozwanego do spornej nieruchomości jako oparty na wadliwej czynności prawnej. Skoro istotą sporu jest wątpliwość co do istnienia stosunku prawnego, toteż Sąd I instancji uznał, że powodowi przysługuje interes prawny w zakresie żądania ustalenia ważności tej czynności prawnej z uwagi na treść art. 83 k.c.

W ocenie Sądu I instancji w ustalonym stanie faktycznym sprawy nie można uznać, aby sporna umowa została zawarta dla pozorów. Zakwestionowanie przez powoda nabycia prawa własności przedmiotowej nieruchomości przez pozwanego

w drodze umowy darowizny wymagało udowodnienia, iż obie strony tej czynności były zgodne co do tego, że w rzeczywistości jedynie pozorują zawarcie takiej umowy, ukrywając pod nią całkiem inny skutek prawny. Sam fakt kierowania się przez strony innym zamiarem niż wyrażony *expressis verbis* w tekście umowy nie jest wystarczającą przesłanką stwierdzenia jej pozorności.

W rozpoznawanej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, że pomiędzy darczyńcą a pozwanym występował z góry powzięty, zgodny zamiar, by wywołać inne skutki prawne aniżeli skutki właściwe dla umowy darowizny. Ciężar dowodu istnienia tego rodzaju porozumienia spoczywał na powodzie, który z tego faktu wywodził określone skutki prawne. Powód nie zaproponował żadnych dowodów, które potwierdziłyby jego twierdzenia, iż ukrytą pod pozornym oświadczeniem woli czynnością prawną było użyczenie pozwanemu spornej nieruchomości. Powoływana przez powoda umowa zobowiązująca z dnia 11.12.1965 r. również okoliczności tej nie potwierdza. Pozorność jest szczególnie

wadą oświadczenia woli w tym znaczeniu, iż może zmierzać do ukrycia innej czynności prawnej. Nie można więc przyjąć,

że umowa darowizny ukrywa drugą umowę zobowiązującą do przeniesienia własności nieruchomości z dnia 11.12.1965 r., której treść jest jawna. Przesłuchani

w sprawie świadkowie K. J., K. P., G. N., J. P. (2) również potwierdzili, że doszło do sporządzenia dwóch odrębnych umów.

Na marginesie Sąd I instancji wskazał, że umowa z dnia 11.12.1965 r. nie może rodzić skutków prawnych, gdyż nie zachowano co do niej formy aktu notarialnego (art. 158 § 1 k.c. i art. 73 § 2 k.c.) Umowa załączona do pozwu nie stanowi więc dokumentu, w oparciu o który powód mógłby dochodzić określonego pozwem roszczenia. Po drugie umowa ta została zawarta pod warunkiem (w razie powrotu do O. darczyńcy lub jego bliskich), a powrót na pobyt stały wskazanych osób nigdy nie nastąpił (powód jako adres swojego miejsca zamieszkania wskazuje F.).

W przedmiotowej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, że czynnością ukrytą pod pozorem darowizny przedmiotowej nieruchomości była jej sprzedaż.

zeznań świadków E. J., E. J., S. P. wynika, że pozwany wziął pożyczkę i dał nieustalona kwotę pieniędzy A. P. na wyjazd do Niemiec, a nie jako cenę kupna.

Od wyroku apelację wywiódł powód. Zaskarżając go w całości, wniósł o jego zmianę i uwzględnienie powództwa oraz obciążenie pozwanego kosztami postępowania, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Skarżący orzeczeniu temu zarzucił:

- naruszenie art. 227 k.p.c. na skutek oddalenia wniosku o przesłuchanie świadka B. H. na okoliczność złej sytuacji finansowej A. P. jesienią 1965 r., a co za tym idzie wadliwe przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że darczyńca znajdował się w dobrej sytuacji majątkowej, zezwalającej na dokonanie darowizny domu rodzinnego na rzecz pozwanego;

- sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji dowolne uznanie, że A. P. i pozwany zawarli umowę darowizny, która nie miała charakteru czynności pozornej, tj. ukrycia jedynie czasowego przekazania pozwanemu tej nieruchomości, na czas pobytu darczyńcy za granicą, przy jednoczesnym zobowiązaniu pozwanego do dbania

o należyty stan techniczny budynków, a w konsekwencji, że sporna umowa jest nieważna.

W odpowiedzi na apelację następczyni prawna pozwanego H. G. wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zdołała podważyć słuszności zaskarżonego wyroku.

Na wstępie należy wyjaśnić, że wobec śmierci pozwanego po wydaniu zaskarżonego wyroku, postępowanie w sprawie dotyczące praw majątkowych pozwanego, uległo zawieszeniu z mocy prawa w oparciu o art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c., a jego podjęcie nastąpiło zgodnie z dyspozycją art. 180 § 1 pkt 1 k.p.c. z udziałem spadkobierczyni pozwanego.

Przystępując do oceny sformułowanych w apelacji powoda zarzutów już na wstępie wskazać należy, że Sąd Apelacyjny nie znalazł do dokonania odmiennych od Sądu I instancji ustaleń faktycznych w sprawie. Zważyć bowiem należy, że Sąd I instancji dokonał prawidłowych, pełnych i wyczerpujących ustaleń faktycznych, znajdujących odzwierciedlenie w należyście zgromadzonym i ocenionym materiale dowodowym. W konsekwencji Sąd Apelacyjny ustalenia te w całości podzielił i przyjął za podstawę swego rozstrzygnięcia.

W szczególności nie sposób zgodzić się z zarzutem powoda naruszenia przez Sąd I instancji art. 227 k.p.c. wskutek odmowy przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka B. H.. Przede wszystkim godzi się zauważyć, że zgodnie

z ustalonym w orzecznictwie i piśmiennictwie prawniczym poglądem, zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. nie może stanowić samodzielnej podstawy apelacyjnej. Przepis ten nie jest źródłem obowiązków ani uprawnień jurysdykcyjnych, ale określa jedynie wolę ustawodawcy zmierzającą do ograniczenia kręgu faktów, które mogą być przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym (por. wyrok SA w Poznaniu z 18.10.2007 r., sygn. akt I A Ca 731/07, niepubl). Naruszenie tego przepisu powinno się zatem łączyć z naruszeniem art. 217 § 2 k.p.c. przez pominięcie określonego dowodu w wyniku wadliwej oceny, że nie jest on istotny dla rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto twierdzenie, iż art. 227 k.p.c. został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, że sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając iż nie mają one takiego charakteru (postanowienie SN z dnia 10.10.2012 r., III UK 28/12, Legalis nr 617728).

Pomimo tego powód zarzucał wadliwe oddalenie wniosku dowodowego, wywodząc, że miał on znacznie dla rozstrzygnięcia, albowiem dowodził złej sytuacji materialnej darczyńcy w dacie zawarcia kwestionowanej umowy, a tym samym dowodził pozorności tej umowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego stanowisko to nie znajduje uzasadnienia. Podkreślenia wymaga, iż okoliczności wskazywane przez powoda nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Powód nie próbuje nawet wywodzić, iż świadek posiada jakąkolwiek wiedzę na temat uzgodnień stron w zakresie spornej umowy. Sam fakt, iż darczyńca znajdował się w złej kondycji finansowej nie jest wystarczający do dokonania ustaleń zgodnie z wolą powoda. Skoro przy tym pozostałe, zaproponowane przez niego dowody nie dają podstaw do przyjęcia za wiarygodne twierdzeń o pozorności umowy, to dowód z zeznań B. H. tym bardziej nie mógł okazać się przydatny dla rozstrzygnięcia.

Nie można także pomijać, na co słusznie zwraca uwagę następczyni prawna pozwanego w odpowiedzi na apelację, iż fakt sprzedaży majątku ruchomego przez A. P., w kontekście planów życiowych i wyjazdu poza granice kraju, nie jest ani niecodzienny, ani nie dowodzi złej sytuacji majątkowej. Przeciwnie potwierdza zamiar opuszczenia kraju, zgodnie z tym zamiarem darczyńca, w celu zamknięcia interesów w Polsce, wyzbywał się majątku nieruchomości i ruchomości, które nie mogły okazać się przydatne za granicą.

Na koniec, marginalnie wskazać należy, że stanowisko powoda o znaczeniu kondycji finansowej dla oceny pozorności umowy darowizny nie znajduje uzasadnienia także w świetle wskazań logiki i doświadczenia życiowego. Zważyż bowiem należy, że A. P. wraz z rodziną zamierzał opuścić kraj na stałe, gromadził środki na wyjazd. O ile rację ma powód, że umowa darowizny nie pozwalała na osiągnięcie tego celu, jednakże tym bardziej źródłem środków na pokrycie kosztów związanych z emigracją nie mogła darczyńcy dostarczyć pozorna umowa użyczenia. Co więcej w ocenie Sądu Apelacyjnego, w opisywanych przez powoda okolicznościach, mając na względzie trudną sytuację finansową A. P., zawarcie umowy darowizny ocenić należy jako korzystne dla niego. Nie może bowiem ująć uwadze Sądu, że w umowie darowizny w ujęciu art. 898 k.c. wyraźnie dominuje element ochrony odczuć moralnych związanych z darowizną. Przepis ten odpowiada powszechnemu przekonaniu o powstaniu pomiędzy darczyńcą i obdarowanym więzi wdzięczności stanowiącego moralny ekwiwalent aktu jednostronnego przysporzenia na rzecz obdarowanego. W kontekście powyższego, za przyjęciem, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy darowizny i umowa ta nie była pozorna przemawia także okoliczność, że pozwany zaciągnął pożyczkę, aby uczynić zadość owemu moralnemu obowiązkowi niesienia pomocy darczyńcy i przekazać mu środki na pokrycie kosztów związanych z jego wyjazdem za granicę.

W tym miejscu wskazać także należy, że nie zasługiwały na uwzględnienie wnioski dowodowe następczyni prawnej pozwanego, za pomocą których ta zamierzała obalić autentyczność podpisu pozwanego pod umową zobowiązującą do powrotnego przeniesienia własności nieruchomości na A. P. i członków jego najbliższej rodziny w razie powrotu do kraju na stałe. Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów powoda, jakoby umowa ta miała dowodzić pozorności umowy darowizny, a co za tym idzie dowodzenie braku autentyczności podpisu pod nią nie ma ostatecznie znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W konsekwencji Sąd Apelacyjny, w oparciu o art. 227 k.p.c. oraz art. 217 k.p.c. wnioski dowodowe pozwanej oddalił.

Przechodząc natomiast do omówienia zarzutu sprzeczności ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego materiału dowodowego nie można zapominać, że sprzeczność ta zachodzi wówczas, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Sprzeczność ta występuje w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika co innego niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy Sąd przyjął pewne fakty za ustalone mimo, że nie zostały one w ogóle lub niedostatecznie potwierdzone, gdy Sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione mimo, że były ku temu podstawy oraz gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego rozumowania. Należy jednakże mieć na względzie, iż w granicach swobodnej oceny dowodów sąd ma prawo eliminować pewne dowody, czyli albo nie dać im wiary, albo uznać za istotne, jeżeli swoje stanowisko uzasadni w sposób zgodny z intencją art. 233 § 2 k.p.c. Natomiast zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystniejszych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego (post. SN z dnia 10.01.2002 r., sygn. II CKN 572/99). Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to tylko wtedy przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak SN w wyroku z dnia 27.09.2002 r., sygn. II CKN 817/00).

W rozpoznawanej sprawie okoliczności takie nie zaistniały, albowiem wszelkie dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne znajdują odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Dokonana przez Sąd I instancji ocena wiarygodności i mocy dowodowej zawnioskowanych przez strony i przeprowadzonych dowodów nie budzi zastrzeżeń, nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów wyznaczonych treścią przepisu art. 233 k.p.c., a w szczególności zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego.

Powód stawiając ów zarzut ogólnie wskazał, że zeznania świadków w osobach K. J., K. P., G. N., J. P., S. P., E. J. czy E. J. jednoznacznie wskazują, że umowa darowizny została zawarta dla pozorów. Jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego ocena tych dowodów nie pozwala na tak katerygiczne wnioski. Przede wszystkim za Sądem I instancji należy powtórzyć, że żaden ze wskazanych świadków nie uczestniczył ani w rozmowach darczyńcy z pozwanymi dotyczących warunków umowy darowizny ani w samym jej zawarciu. Świadkowie wszelka wiedzę posiadają z ze słyszenia, z późniejszych wypowiedzi na ten temat, a w znakomitej większości przedstawiany przez nich obraz wydarzeń z 1965 r. jest wynikiem własnych domysłów i domniemań. Słusznie więc Sąd Okręgowy dowodów tych nie uczynił podstawą ustaleń w sprawie, zeznania te nie mogły służyć udowodnieniu, że pomiędzy spadkodawcą a pozwanym doszło do uzgodnień przed zawarciem umowy darowizny, przedmiotem których byłby zamiar niewywołania skutków typowych dla umowy darowizny, a w ich miejsce wywołania skutków właściwych dla umowy użyczenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego potwierdzenia stanowiska powoda nie można poszukiwać w treści umowy z dnia 11.12.1965 r.

W tym miejscu należy podkreślić, że pozorności nie znamionuje niezgodność między aktem woli a jej przejawem. Dla stwierdzenia pozorności nie przeprowadza się konfrontacji woli wewnętrznej z oświadczeniem, lecz rozważa się dwa oświadczenia, z tym, że jedno przeznaczone jest „na zewnątrz”, a drugie ujawnione tylko między stronami. To drugie oświadczenie oczywiście nie może być kwalifikowane jako akt wewnętrzny, ponieważ nie tylko jest ujawnione, ale nawet komunikowane i akceptowane przez drugą stronę. Natomiast prawo polskie nie wymaga, aby oświadczenie pozorne było nastawione na zwodzenie lub oszukiwanie innych osób, wystarczy że w obiektywnej ocenie odpowiada wymaganiom stawianym oświadczeniom woli. Istotny sens przepisu art. 83 § 1 zd. 1 k.c. sprowadza się do tego, że każde on uznać w przedstawionej sytuacji owo przeznaczone „na zewnątrz” oświadczenie za nieważne, ponieważ w świetle

porozumienia „tajnego” brak mu konstytutywnej cechy każdego oświadczenia woli, jakim jest zamiar wywołania skutków prawnych.

Kierując się powyższym dojdź należy do wniosku, że stanowisko powoda, iż umowa zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości miałaby dowodzić pozorności umowy darowizny, mogłoby zasługiwać na aprobatę jedynie wówczas, gdyby strony umowy darowizny jeszcze przed jej zawarciem, a przynajmniej najpóźniej w dniu jej zawarcia spisały takie właśnie porozumienie, ujawniając tym samym na piśmie pozorność umowy notarialnej. Skoro zaś umowa zobowiązująca do powrotnego przeniesienia własności nieruchomości pod pewnymi warunkami została zawarta ponad dwa tygodnie później, tj. 11.12.1965 r., to słusznie Sąd Okręgowy uznał, że umowa ta wskazuje na wnioski przeciwne od konstruowanych przez powoda. Za Sądem Okręgowym należy powtórzyć, że treść tej umowy wskazuje, iż zarówno A. P., jak i H. K. akceptowali skutki umowy darowizny. Skutek ten był objęty ich zamiarem, był celem w momencie zawarcia umowy, a więc w chwili istotnej z punktu widzenia oceny ważności oświadczenia woli. Obie strony godziły się i aprobowaly w szczególności fakt, iż na skutek umowy darowizny na H. K. przejdzie własność nieruchomości, a nie jedynie prawo korzystania z gruntów i budynków. W przeciwnym razie nie było potrzeby uregulowania pomiędzy stronami sytuacji faktycznego zwrotu nieruchomości na rzecz samego darczyńcy czy członków jego rodziny w razie powrotu do kraju na stałe oraz rozliczenia wydatków poczynionych przez obdarowanego na przedmiot umowy w czasie, gdy jemu przysługiwało prawo własności tej nieruchomości.

Gdyby wreszcie przyjąć, że strony zamierzały ujawnić na piśmie rzeczywisty zamiar, towarzyszący im przy zawarciu umowy darowizny, to w umowie z dnia 11.12.1965 r. nie nakładały by na obdarowanego obowiązku przeniesienia własności nieruchomości na darczyńcę lub wskazanych członków jego rodziny, a przy tym jedynie w razie podjęcia decyzji o osiedleniu się na stałe w Polsce.

Skoro jednak umowa z 11.12.1965 r. nie została zawarta w formie przepisanej dla umów zobowiązujących do przeniesienia własności (a więc w formie aktu notarialnego), to obecnie umowa ta może być oceniana jedynie jako swoiste zobowiązanie moralne. Niemniej zobowiązanie to pozostaje bez wpływu dla ważności i skuteczności samej umowy darowizny.

Reasumując uznać należy, że pomimo stawianych przez powoda zarzutów nie można zgodzić się z jego stanowiskiem, iż obie umowy stanowią w istocie jeden akt woli darczyńcy. Z ustalonym stanie faktycznym sprawy stanąć należy na stanowisku, iż umowy te stanowią samodzielne oświadczenia, z tym że umowa zobowiązująca do przeniesienia własności darowanej nieruchomości pod określonymi warunkami stanowi konsekwencję umowy darowizny. Stanowi więc odmienne od umowy darowizny zobowiązanie, a nie przejaw pozorności tej umowy.

Bez znaczenia dla oceny roszczenia powoda są akcentowane w apelacji okoliczności związane z stosunkiem emocjonalnym darczyńcy do darowanych nieruchomości. Ów stosunek niewątpliwie miał znaczenie przy wyborze osoby obdarowanego, fakt, iż pozwany remontował nieruchomość, gospodarował na niej i utrzymywał w dobrym stanie, dowodzi, iż wybór ten był dobry.

W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny uznał, że powód nie zdołał przedstawić wiarygodnych dowodów, w oparciu o które należałoby dojdź do wniosku, że zgodnym zamiarem stron umowy darowizny nieruchomości, zawartej w formie aktu notarialnego w dniu 26.11.1965 r., było wywołanie jedynie skutku użyczenia. Na istnienie takiego zamiaru nie wskazują dowody z dokumentów, jak również zeznania świadków, w szczególności z uwagi na to, iż nie uczestniczyli przy zawieraniu tej umowy, a wszelką wiedzę na ten temat posiadają jedynie ze słyszenia. Zaaprobować w tych okolicznościach należy konstatację Sądu I instancji, iż kwestionowana umowa darowizny jest ważna i skuteczna, a roszczenie powoda, jako nieudowodnione, podlega oddaleniu.

Skoro apelacja powoda nie zdołała obalić słuszności tej oceny, to Sąd Apelacyjny – kierując się treścią art. 385 k.p.c. – oddalił ją jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Koszty postępowania apelacyjnego należne pozwanej obejmują wynagrodzenie pełnomocnika, które ustalone zostało zgodnie z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie(...). Z uwagi na wstąpienie pozwanej do procesu, jak również jej pełnomocnika procesowego dopiero w postępowaniu apelacyjnym, uzasadnione jest zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrot pełnej stawki wynagrodzenia pełnomocnika.

bp